

– **Ks. biskup Marian Przykucki, doceniając Księdza talenty, sprowadził w 1989 r. do Pelplina na urząd ekonoma diecezji. Pojawily się nowe zadania, także i te, które wynikały z powolnego odzyskiwania zabranego przez komunistów majątku kościelnego. Jakie owoce przyniosła ta praca, wykonywana aż do przejścia na emeryturę w 2013 r.?**

– Ks. bp Marian Przykucki miał nowy pomysł na realizację mojego kapłańskiego powołania w kolejnym miejscu w diecezji chełmińskiej. 16 czerwca 1989 roku otrzymałem dekret na ekonoma diecezji i chociaż miałem jeszcze wiele planów do zrealizowania w fordońskiej parafii i byłem z nią emocjonalnie związany, to w duchu posłuszeństwa swojemu Biskupowi zamieszkałem znowu w Pelplinie, ale tym razem na ulicy Kanonickiej.

Musiłem się wdrożyć w nowe obowiązki i w porozumieniu z Ordynariuszem określić plan działania na bieżąco i w perspektywie.

Na początku pilnie należało zająć się rewindykacją ziem parafialnych i diecezjalnych oraz przynależnych obiektów kościelnych. Był to proces dwudziestoletni, który z wielkim oddaniem nadzorował mecenas Andrzej Cejrowski przy pomocy mecenas Kazimierza Kolasia.

25 marca 1992 roku zaczął obowiązywać w Polsce nowy podział diecezji. W ramach metropolii gdańskiej powstały: archidiecezja gdańska, diecezja pelplińska, diecezja toruńska.

Pierwszym biskupem diecezji pelplińskiej został ks. bp dr hab. Jan Bernard Szlaga, który troskliwym okiem Pastora ogarnął „potrzeby duszpasterskie i sakralne” swojej Owczarni.

Najpierw przystąpiono do generalnej odbudowy i przebudowy, zniszczonego przez zakład dla niepełnosprawnych umysłowo dzieci, budynku Collegium Marianum. We wrześniu 2000 roku katolicka szkoła średnia dla młodzieży męskiej ponownie – po 39 latach – rozpoczęła swoją działalność edukacyjną i wychowawczo-formacyjną.

W latach 1992–2012 mojego urzędowania w Wydziale Ekonomicznym Kurii Pelplińskiej działo się bardzo wiele z inicjatywy i za pozwoleniem bpa Jana Bernarda Szlaga. Oczyszczono ściany wewnętrzne i zewnętrzne bazyliki katedralnej; odbudowano cysterską wieżę zegarową, która spłonęła w 1947 roku; urządzono „Sklep przy katedrze” z bogatą ofertą książek i albumów religijnych, dewocjonalistów, naczyń i szat liturgicznych; część pomieszczeń dawnego młyna przebudowano na hotel; w części dawnego klasztoru sióstr franciszkanek w Chojnicach, po kapitalnym remoncie i przebudowie, otworzono Dom Kapłana Seniora; w nadmorskiej Białogórze powstał dom rekolekcyjno-rekreacyjny w budynku zakupionym przez diecezję pelplińską od wojska, generalnie przebudowanym i podwyższonym; w przedwojennym

niewykończonym Diecezjalnym Domu Społecznym w Pelplinie, po generalnej przebudowie i zmodernizowaniu, urządzono Bibliotekę Diecezjalną im. Jana Bernarda Szlaga.

Dogłębiałem również budowy nowych świątyn w erygowanych przez Biskupa Pelplińskiego 33 parafiach oraz roztaczałem pieczę nad kościołami poddawanyymi renowacji.

Pracy było ogromnie wiele. Na Kanonickiej 2 byłem często „gościem”, ale satysfakcja z „budowania Kościoła Bożego” rekompensowała wszelkie troski, kłopoty i trud. Z modlitewnym dziękczynieniem i prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże świętowałem złoty i diamentowy jubileusz przebiteratu.

– **Wróćmy do jednego z najważniejszych, jeżeli nie najważniejszego wydarzenia z dziejach naszego miasta, czyli do wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Pelplinie. Jak je Ksiądz zapamiętał, także z racji zadań nałożonych na Księdza, a związanych z papieską pielgrzymką?**

– W dniu 4 stycznia 1999 roku bp Jan Bernard Szlaga powiadomił diecezjan, że podczas VII Pielgrzymki do Polski Ojciec Święty Jan Paweł II nawiedzi 6 czerwca 1999 roku biskupie miasto Pelplin. Przygotowanie wizyty wymagało mobilizacji i zaangażowania ogromnej liczby osób oraz koordynacji działań według ściśle ułożonego harmonogramu przez powołane w tym celu Komisje Przygotowania Pielgrzymki Papieża do Pelplina. Nad całością przedsięwzięcia – wydarzenia „raz na nigdy” – czuwał bp Piotr Kupa, ks. prałat Marian Szczepiński i mnie również – diecezjalnemu ekonomowi – przypadł honor pieczy nad całością działań organizacyjnych. Mieliśmy na to zaledwie pięć miesięcy i do dzisiaj jeszcze nie mieści się w głowie, jak to możliwe, że Pelplin przyjął Papieża-Polaka tak godnie i pięknie. Bogu niech będą dzięki za te wszystkie gorące serca, pracowite i dobre dłonie oraz za żarliwe modlitwy intencyjne.

Szczególnie moje emocje skupiły się na trzech filarach-etapach „papieskiego przedsięwzięcia”: postawieniu 33-metrowego ażurowo-metalowego krzyża na Biskupiej Górze, wykonanego według projektu gdańskich architektów dra Marka Gawdzika i Anity Gawdzik; przywiezieniu helikopterem z Sierakowice elementów ołtarza – „rybackiej sieci”, zaprojektowanemu przez znakomitego artystę plastyka Jarosława Wójcika; powitaniu Papieża na lądowisku helikopterów pod Górą i pojawieniu się Ojca Świętego pod „rybacką siecią”, którą chciały unieść ku niebu i słońcu zakłete w metalu łabędzie.

– **Sprawował Ksiądz bardzo wiele funkcji, należał do licznych diecezjalnych gremiów, co wiązało się z ogromem obowiązków, a pomimo to znajdował Ksiądz czas na pisanie książek, głównie**

tych, które dokumentowały ważne wydarzenia z życia Kościoła pelplińskiego (a wcześniej chełmińskiego). Co dawała ta praca – w końcu wpisana w rejestr obowiązków?

– Zamiłowanie do historycznej dokumentacji wyniosłem z domu rodzinnego, w którym Rodzice opowiadali różne historie o rodzinie, ojczyźnie i wierze. Na przykład byłem pod urokiem orawskiego górala Piotra Borowego – polskiego działacza ludowego i niepodległościowego – znanego nam z opowieści Orawian zamieszkałych na Kociewiu po zakończeniu II wojny światowej.

W realizację wielu kościelnych inicjatyw, tych na poziomie parafialnym i tych na stopniu diecezjalnym, zaangażowanych było wielu księży, parafian, diecezjan. Ofiarowywali oni bezinteresownie swój dar serca, pracy i modlitwy. Myślę, że należało wykonane dzieło i ich samych upamiętnić, jako że budowanie Kościoła Bożego było, jest i będzie – należy przynajmniej wiedzieć, jakie BYŁO, żeby zachować ciągłość w budowaniu JEST I BĘDZIE.

– **Księżę infulacie, współczesny świat, współczesny Kościół – także w Polsce – potrzebuje kapłanów. Kandydatów nie jest wielu, tym bardziej trzeba dbać o ich formację, nie tylko intelektualną. Co powiedziałby Ksiądz dzisiejszym kandydatom do stanu duchownego?**

– Za moich czasów kleryckich do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie i nie tylko wstępowało bardzo wielu młodzieńców. Chociażby w 1959 roku mury pelplińskiego WSD opuściło 36 neoprebiterów i żaden nie porzucił kapłaństwa, ale wydaje się, że to była zupełnie inna „epoka”.

Zdaje się, że dzisiaj – w świecie natarczywej konsumpcji – nie ma zapotrzebowania na wiarę i nieustające zapraszanie Pana Boga do swojego życia. Niepokojąco maleje dzieciętność w rodzinie i przerażająco rośnie liczba rozpadów sakramentalnych związków małżeńskich. Młodzi ludzie nie są nauczeni odpowiedzialności za drugiego człowieka, myślą wolność ze swawolą, bo i już w rodzinnym domu wierność i odpowiedzialność nie stanowią wartości. O wiele łatwiej żyć w stylu MIEĆ dla siebie niż BYĆ dla drugiego człowieka. Jeszcze raz powrócę do słów Ewangelii: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” (J 15,16) i należy pamiętać, że wiara jest łaską daną nam od Pana Boga za darmo: trwając zatem młodzi adepci do kapłaństwa na modlitwie, żeby łaskę przyjąć i emanować nią na drugiego człowieka w seminarium, kościele, rodzinie i ojczyźnie.

– **Znany jest Ksiądz z homilii, w których łączą się motywy religijne z patriotycznymi. Niedawno obchodziliśmy 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości, za kilka tygodni zaś Pelplin – jak całe Pomorze – świętować będzie 100.**

rocznicę powrotu do Macierzy. A z drugiej strony – w niektórych przynajmniej środowiskach – mówi się, że patriotyzm jest passe. Spytałem wobec tego prowokacyjnie: co współczesnemu Polakowi – szczególnie temu młodemu – daje patriotyzm?

– Nie urodziliśmy się na ziemi niczyjej, nie wychowaliśmy się na bezludnej wyspie, potrzebowaliśmy do życia i przeżycia wielu rzeczy wyprodukowanych przez różnych ludzi. Zostaliśmy obdarzeni przez Stwórcę umiejętnością kochania: Rodziców, Rodzeństwa, Kolegów, Przyjaciół, Znajomych oraz Natury – we wszelkiej, możliwej postaci. W szerszym zakresie przenosimy to „kochanie” na Ojczyznę i to już nazywa się patriotyzm. Zrezygnować z patriotyzmu, to wyrwać z korzeniami swoje jestestwo, to tracić możliwość miłowania kogokolwiek i czegokolwiek, to poważnie nadwzględnić umiejętność kochania zanurzonego w miłośności Bożej.

– **I na zakończenie pytanie o pozaduszpasterskie pasje.**

– Moja Rodzina już w trzecim pokoleniu po mieczu posiadała przydomową pasiekę. Obecnie zajmuję się nią mój młodszy brat Teodor i ja w okresie wakacyjnym służyłem mu pomocą przy wybieraniu miodu z uli. Rodowo, niemalże „genetycznie”, jesteśmy zaurzeczni życiem rodziny pszczołej, a krzyż z miodem zawsze stał w naszym domu na stole. Zatem z wielką radością przyjąłem funkcję duszpasterza pszczelarzy diecezji pelplińskiej. Całym sercem im służę, modłę się w ich intencjach, żyję ich problemami i błogosławie.

Przez wiele lat, do emerytury i trochę już podczas niej, jeździłem na wypoczynek w Tatrach polskie i słowackie, żeby „gubić” się na górskich szlakach, a może jednak bardziej „znajdować” Pana Boga. Z moich turystycznych wycieczek mogę wymienić wejście na Mnicha, Mięgoszowiecką Przełęcz, czy zdobycie Gerłacha.

Uwielbiałem wyjeżdżać do warszawskiego Teatru Wielkiego na spektakle operowe i baletowe. Były to wyjazdy niejako karkołomne, bo jednodniowe z nocnym powrotem do domu, a rano trzeba było sprostać codziennym obowiązkom.

Od dzieciństwa byłem pod urokiem natury. Na razie, z powodu niedyspozycji ruchowej, wsłuchuję się w muzykę pszczołich skrzydeł na kanonicznych lipach w Pelplinie, a zimą porą przylądam się pogodnie tańcowi sikorek przylatujących do karmnika za kuchennym oknem.

Oczywiście nieodłącznym towarzyszem mojego wolnego czasu jest dobra książka faktu i prasa, zwłaszcza katolicka.

– **Dziękuję Księdzu infulacowi bardzo serdecznie za dar rozmowy. Proszę przyjąć ode mnie i wszystkich czytelników „Informatora Pelplińskiego” życzenia wielu lat życia, Bożego błogosławieństwa i zycliwości ludzi.**